

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu doposażenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także oglądania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieleny ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciścywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współludziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; 12: 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P.O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

PLANOWANE KONWENCJE

WILLIMANSETT, MASS.

Drogo umiłowani w Chrystusie, Panu naszemu, bracia i siostry: —

Zawiadamiamy, że Zbór ludu Pana w Holyoke, Mass., uplanował, przy Boskiej pomocy, urządzić jednodniową konwencję w niedzielę, 29-go kwietnia, b. r. Uprzejmie zapraszamy braci i siostr ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych.

Konwencja ta nie odbędzie się jednak w Holyoke, ale w Chicopee, w sali "St. John's Odd Fellows," 89 Center St., które to miejsce jest braciom okolicznym dobrze znane i dostępnejsze. Rozpoczęcie o godz. 9:00 rano, w niedzielę 29 kwietnia.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz: — br. F. Orlinski, 650 Chicopee St., Willimansett, Mass.

DETROIT, MICH.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich., planuje urządzić dwu-dniową konwencję w dniach 5 i 6 maja b. r., na którą zapraszamy wszystkich którym możliwym będzie przybyć, tak z bliska jak i z dalszych okolic.

Ufamy, że bracia i siostry raczą zaszczyścić nas swoją obecnością, a Ojciec Niebieski ubogaci tę ucztę duchową swoim błogosławieństwem i pokarmem duchowym, potrzebnym w tych trudnych czasach ostatnich.

Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co w latach poprzednich; a mianowicie: w budynku "Riverside Lodge," 1700 Hubbard Ave., narożnik Bagley Ave. Rozpoczęcie w sobotę, 5 maja, o godz. 9:30 rano.

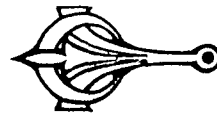
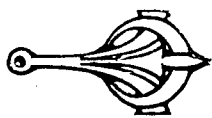
Za zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich., sekr. br. P. Lalik, 20752 Syracuse, Van Dyke, Mich., Telefon: SL. 7-0035.

NOWA BROSZURKA

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że niedawno wyszła z druku nowa broszurka pod tytułem: "Pismo Święte przeciw Teorii Ewolucji". Jest to rzeczowa i bardzo interesująca rozprawa naukowo-biblijna, korzystna tak dla braci jak i dla publiczności.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 centów. Przy większych zamówieniach (10 lub więcej), po 15c.

Zamówienia przysyłać na adres: — Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.



CZYM JEST UNIWERSALNE ODKUPIENIE

Jesteśmy zapytywani: czy wierzymy w uniwersalne odkupienie i jakbyśmy mogli określić zupełne znaczenie tego orzeczenia. Poniższe jest naszą odpowiedzią: —

MNIEMAMY, że wielu posługując się orzeczeniem "Uniwersalne Odkupienie", nie pojmują właściwego znaczenia tego orzeczenia. Myślą, że to oznacza uniwersalne i wieczne zbawienie, co jest zupełnie inną sprawą. Wierzymy, że Pismo Święte uczy o uniwersalnym odkupieniu, gdy mówi, że "Jezus Chrystus, z łaski Bożej, za wszystkich "śmierci skosztował" i że "człowiek Chrystus Jezus dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, co będzie świadectwem w czasie słusznym" (Żyd. 2:9; 1 Tym. 2:5, 6). Napisane jest również, że Jezus "jest ubłaganiem za grzechy nasze (Kościoła); a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata" (1 Jana 2:2). Wszystkie te teksty mówią o odkupieniu ludzkości i wszystkie oświadczają wyraźnie i stanowczo, że odkupienie to będzie uniwersalne, czyli, że będzie zastosowane do każdego członka naszego rodzaju.

Utwierdziwszy tym sposobem uniwersalność odkupienia, następnym właściwym pytaniem byłoby: Co ten wyraz odkupienie lub wykupienie zawiera w sobie? Jakie jest jego istotne znaczenie? Odpowiedzią jest, że tak w greckim oryginale jak i w języku polskim, odkupić lub wykupić znaczy nabyć, czyli kupić coś za pewną określoną cenę. Ta myśl jest uwydatniona w kilku miejscach Pisma Świętego. Nie tylko jest powiedziane, że jesteśmy drogą kupieni, bo aż kosztowną krwią Jezusową, ale Sam Jezus to poświadczył, gdy powiedział, że On przyszedł "aby dał duszę Swą na Okup" za grzeszników (Mat. 20:28). Greckie słowo w tym miejscu użyte jest lutron - anti, co oznacza cenę równoważną. Św. Paweł wyraził taką samą myśl, gdy napisał: "Człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup (anti-lutron) za wszystkich" (1 Tym. 2:5, 6). Podobna myśl uwydatniona jest przez tego samego Apostoła w liście do Koryntian, gdzie czytamy: "Przez

człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych; albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą". — 1 Kor. 15:21, 22.

Tak więc sprawę odkupienia i okupowej ceny za ludzkość mamy w Piśmie Świętym wyraźnie określoną. Jest to sprawa uniwersalna; obejmuje każdego członka naszego rodzaju. Grzech wszedł na świat przez jednego człowieka i tylko ten jeden człowiek — Adam — zasądzony był na śmierć wyrokiem Najwyższego. Jego żona i dzieci uczestniczą w tej karze — nie przez wyrok bezpośredni ale pośrednio; albowiem miara życia naszego doszła do nas przez ojca Adama i jest to tylko isierka życia; a prawo do jego istnienia zostało stracone, zanim ono doszło do nas.

Tak więc — potępiając na śmierć wszystkich w jednym — On Wielki Stworzyciel i Sędzia przygotował też sposób uniwersalnego wykupienia. Fakt, że Jego potępiający dekret był tylko na jednego, umożliwiło to, że jeden doskonały człowiek mógł wykupić potępionego. Aby tego dokonać, Pan nasz, On Wielki Logos, opuścił stan niebiański, poniżył się, stał się ciałem, człowiekiem Chrystusem Jezusem, który za wszystkich śmierć skosztował. Śmierć Jego jest dostateczną na zaspokojenie wymagań Sprawiedliwości przeciwko pierwszemu człowiekowi; a wszelkie wyniki owego pierwszego wyroku zostały tym sposobem zrównoważone.

DEFINICJA UNIWERSALNEGO WYKUPIENIA

Aby zrozumieć czego Adam i jego rodzaj mogą spodziewać się w rezultacie uniwersalnego wykupienia, musimy zauważyć, co takiego ojciec Adam posiadał przed zgrzeszeniem; ponieważ wykupienie zawiera w sobie myśl przyprowadzenia go ponownie do stanu w jakim znajdował się przed grzechem. Zauważmy więc:

(1) Adam znajdował się w społeczności z Bogiem.

(2) On miał nad sobą Boskie błogosławieństwo, które zaopatrywało go we wszelkie potrze-

by i podtrzymywałoby jego życie tak długo, jak byłby posłusznym Bogu.

(3) Jego pretensje co do wieczności nie były zadecydowane. Znajdował się w szkole doświadczenia, nabywał znajomości i miał zapewnienie, że życie jego będzie trwało, dokąd pozostanie posłusznym Bogu i znajomość swoją używać będzie zgodnie z Jego wolą.

(4) Był on więc na próbie wiecznego żywota i wyrozumieniem naszym jest, że gdyby Adam pozostał posłusznym Bogu w pewnych doświadczeniach, w swoim czasie byłby uznanym jako wyzwolony z tej szkoły doświadczenia, czyli nie podlegałby więcej próbom i doświadczeniom. Lecz on nigdy nie doszedł do tego stanu. Nie złożył egzaminu w czasie swych doświadczalnych lekcji, więc stopnia wyzwolenia z tej szkoły nigdy nie dosięgł.

Uniwersalne wykupienie więc znaczy, doprowadzenie Adama i jego rodzaju z powrotem do stanu probacji, w jakim znajdował się Adam przed zgrzeszeniem. Wykupionym zostało to, co było stracone i co ma być przywrócone. Według Pisma Świętego, Boskim zarządzeniem dla świata są "czasy naprawienia", czyli czasy restytucji; a te czasy, czyli lata restytucji są w celu przywrócenia Adamowi i całej jego rodzinie tego wszystkiego co mieli na początku. Pismo Święte daje do zrozumienia, że doświadczenia ludzkości—wpierw pod panowaniem grzechu i śmierci a następnie pod restytucyjnymi błogosławieństwami królestwa Chrystusowego — dostarczą wszystkim tak zupełnej znajomości o Bogu i Jego planie, że przy końcu tegoż królestwa okres probacji dla wszystkich ludzi skończy się — wszyscy będą mieli zupełną znajomość i zupełną sposobność.

Pismo Święte pokazuje, że niektórzy, po otrzymaniu tych wszystkich błogosławieństw, sprzeciwia się im, zgrzeszą dobrowolnie, będą uznani za niegodnych dalszych łask Wszechmocnego i zostaną wytraceni śmiercią wtórą. Powiedzione jest wyraźnie, że przy końcu Tysiąclecia, niektórzy, nawet z tych, co dostąpią ludzkiej doskonałości, uznani będą za niegodnych wiecznego żywota, a więc wygładzeni będą wtórą śmiercią, ponieważ dostąpiwszy udziału w uniwersalnym odkupieniu, oni nie wykorzystają danej im sposobności aby wyrobić sobie charakter zasługujący na Boskie uznanie. Zniszczenie takich pokazane jest w Objawieniu 20:7-10; a także przedstawione jest w zniszczeniu klasy kozłów, w przypowieści o owcach i kozłach. — Mat. 25:31-46.

POJAŚNIENIE UNIWERSALNEGO ZBAWIENIA

Ktoś mógłby zapytać: Czy jednak odkupienie przez Boga przygotowane, nie pospieszy z pomo-

cą tym, którzy umrą śmiercią wtórą? Odpowiadamy: Nie! Podczas Tysiąclecia Chrystus udzieli każdemu wszelkiej potrzebnej i właściwej pomocy. Świat będzie sądzony w sprawiedliwości (Dzie. Ap. 17:31). Przypuszczać aby jeszcze coś ponadto mogło być uczynione dla tych, którzy umrą śmiercią wtórą z powodu ich rozmyślnego złego postępowania, obejmowałoby ponowną ofiarę za grzechy. Grzech, za który Adam skazany był na śmierć, był grzechem dobrowolnym. Grzech ten został zupełnie zgładzony ofiarą Pana naszego Jezusa; lecz grzechy jakie na niektórych ściągną potępienie wtórej śmierci będą osobistymi rozmyślnymi grzechami każdego, który na tą śmierć będzie skazany; zatem ceną wykupienia takich grzeszników byłaby ofiarnicza śmierć jednego bezgrzesznego za każdego grzesznika.

Sprawa potomstwa Adamowego, potępionego w nim, różni się od tego co będzie z rozmyślnymi grzesznikami naonczas; albowiem każdy z takich grzeszników będzie tak samo winnym jak był Adam sam i każdy osobiście skazany zostanie na wtórą śmierć. Gdyby więc tacy mieli być ponownie wykupieni to za każdego potrzebaby było jednego osobnego zbawiciela. Pismo Święte napomyka, że przy końcu Tysiąclecia będzie znaczna ilość kozłów podpadających pod karę wtórej śmierci; zatem potrzebna byłaby taka sama ilość doskonałych ofiar aby tamtych wykupić z pod tego potępienia. Jaka byłaby z tego korzyść, jeżeli oni nie skorzystali z doświadczeń obecnego życia i nie skorzystają z błogosławieństw Tysiąclecia? Nie możemy sobie wyobrazić aby tacy mogli skorzystać z jakichkolwiek doświadczeń.

Wynika więc z tego, że Boski plan jaki ujawniony jest w Jego Słowie, jest najlepszy i najsprawiedliwszy; i że odkupienia takich grzeszników z wtórej śmierci nie będzie; ich zginienie będzie beznadziejne. Bo któż chciałby umierać za takich? Kto chciałby kłaść samego siebie okupem za nich? Nie Chrystus; albowiem Apostół dowodzi stanowczo, że "Chrystus więcej nie umiera" Rzym. 6:9). Czy proporcjonalna ilość świętych aniołów dobrowolnie poświęciłaby się na śmierć w takich okolicznościach, widząc jak ci grzeszyli świadomie przeciwko takiemu światłu, znajomości i łaskawych zarządzeń? Czy którzy z klasy Kościoła, oblubienicy Chrystusowej, chcieliby umrzeć za takich? Nie myślimy. Czy jakakolwiek istota inteligentna dałaby swoje życie jako równoważną cenę za kogoś, który okazał się niepoprawnym w warunkach tak łaskawych i korzystnych? Zdaje się, iż nierozumnym byłoby tak przypuszczać.

SŁOWO PRZESTROGI

Dziwi nas, że niektórzy z tych, co skoszto wali dobrego Słowa Bożego i stali się uczestnikami ducha świętego, dają się usidlać takimi przewrotnymi argumentami onego przeciwnika. Pamiętać jednak musimy, że on przeciwnik jest teraz bardzo czynny w wyszukiwaniu różnych sideł na wiernych Pańskich. Do napisania tego pobudzeni zostaliśmy sugestią Św. Jakuba: "Bracia, jeśli by kto z was zboczył od prawdy, a nawróci go kto, niechże wie, że kto odwróci grzesznika od błędnej drogi jego, zachowa duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów" (Jak. 5:19, 20). To nie znaczy, że wierni Pańscy nie będą mniej lub więcej usidłani omyłkami; ale znaczy, że metodą

i staraniem onego złoźnika jest, aby odwodzić od wodzić od prawdy, z drogi żywota na drogę śmierci.

Znajdujemy się w dniu Pańskim wspomnianym przez Apostoła, więc zamiast odrzucać zbroję albo starać się naprawiać wyraźne orzeczenia Pisma Świętego; lub też pozwalać sobie na własne lub innych ludzi filozofie miasto Słowa Bożego, musimy raczej przywdziać pancerz sprawiedliwości, przyłbicę zbawienia i przepasawszy biodra myśli naszych, ująć tarczę wiary i miecz ducha, którym jest Słowo Boże, abyśmy mogli ostać się w tym dniu złym; a nie tylko ostać się ale i drugim dopomagać w odpieraniu strzał i ataków onego wielkiego nieprzyjaciela. — Ef. 6:12-18.

W. T. 5925 — 1916.

KRZYŻ CHRYSZTUSOWY MOJĄ CHLUBĄ

LEKCJA z Ewangelii według Św. Łukasza 23:33-46.

"Ojcie! odpuść im: bo nie wiedzą co czynią." — Łuk. 23:33-46.



EWANGELIA o zbawieniu przez krew Chrystusową i Jego krzyż staje się coraz bardziej niepopularną. Wymaganie Boskiej Sprawiedliwości: "życie za życie," zdaje się nie zgadzać z ludzkim pojęciem, aby sprawiedliwość Boża miała przyjąć życie Jezusa jako Okup za życie pierwszego człowieka — Adama — i wszystkich, którzy w nim utracili swoje życie; a liczba tych, co są spłodzeni z Ducha świętego i co są zdolni ocenić rzeczy duchowe, z duchowego punktu zapatrywania, jest bardzo mała. Mądrość tego świata odrzuca naukę o okupie i nie uznaje opisu biblijnego o upadku człowieka a natomiast wprowadza naukę o rozwoju, która uczy, że człowiek nie odpadł przez grzech od doskonałego stanu, lecz podnosił się ze stanu zwierzęcego coraz wyżej, aż doszedł do obecnego stanu. Jeżeli człowiek nie odpadł od doskonałości, w takim razie nie było grzechu pierworodnego, ani potępienia, a jeżeli Adam i jego rodzaj nie został przez Boga potępiony — skazany na śmierć — to nie może być mowy o odkupieniu człowieka z takiego potępienia. Rzecz prosta, iż z takiego punktu zapatrywania mądrość tego świata, nauczana w kolegiach, seminariach i wyższych uczelniach, uważa za głupstwo naukę o okupie i zbawieniu przez krew Chrystusową i Jego krzyż.

Chrześcijańska umiejętność (Christian Science), fałszywie i niewłaściwie tak zwana, również dopomaga do podkopywania wiary w naukę Pisma Świętego, co się tyczy okupu przez krew Chrystusa. Teoria ta uczy, że grzechu, ani żadnego zła nie ma i nigdy go nie było; taka rzecz jak śmierć wcale nie istnieje, że to wszystko jest tylko ułudą i umysłową halucynacją, przeto o potępieniu Adama i jego potomstwa nie może być mowy. Tym sposo-

bem zaprzeczają oświadczeniu Apostoła, który mówi: "Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć... i na wszystkich ludzi śmierć przyszła" (Rzym. 5:12). To złudzenie chociaż jest wątpliwym i śmiesznym w oczach tych, co nauczyli się dobrze rozbierać słowo prawdy, jest jednak, jak Pismo Święte mówi, "silnym złudzeniem" dla tych, co mają tylko powierzchowną znajomość Słowa Bożego. Tacy zaprzeczają nawet faktom, to jest temu, czego osobiście doświadczają; mówią, że nie istnieją żadne choroby, ani boleści, chociaż je na sobie odczuwają i im podlegają. To czyniąc gwałcą rozsądek i stopniowo wywracają umysł tak, że w końcu nie mogą właściwie i logicznie rozumować ani się zastanawiać nad żadnym przedmiotem. Tacy są umysłowo ślepy, a Pismo Święte wiąże im ręce i nogi, i są zupełnie niezdolnymi do przyjęcia Prawdy.

BŁĘDY RODZĄ BŁĘDY.

Jest jeszcze trzeci pogląd na krzyż, a który jest płodem powyższych dwóch złudzeń. Ci, co mają ten pogląd, usiłują trzymać się Pisma Świętego, krzyża Chrystusowego i dzieła przez ten krzyż dokonanego, lecz znajdując się w zamieszaniu nie mogą się dopatrzeć czego właściwie dokonał krzyż Chrystusowy. W umyśle swoim wyobrażają sobie, że Chrystus wystawił tylko wzór do naśladowania, że Jego cierpienia nie stanowiły okupu lecz były jedynie nauką i wzorem dla Jego naśladowców. Dowodzą oni, że Jezus cierpiał, aby pokazać jak potrzeba cierpieć, że umarł, aby pokazać jak powinno się umierać, że pokazał swoją rezygnację w poddaniu się woli Ojcowskiej. Nie widzą jednak, lub ignorują prawdziwy pogląd na śmierć naszego Pana, jak jest on określony wieloma wyraźnymi świadec-

twami Pisma Świętego, że Chrystus umarł za nasze grzechy, że wydał Samego Siebie na Okup za wszystkich ludzi, że nas odkupił Swoją drogocenną krwią, że zostaliśmy kupieni Krwią Chrystusową i t. p.

Prawdziwy pogląd na krzyż uznaje, że Jezus jest nie tylko Nauczycielem, Głową Kościoła i Oblubieńcem swojej Oblubienicy, ale jest także i Panem, który przez ofiarowanie Swojego życia, nie tylko stał się naszym Mistrzem a w przyszłości stanie się Królem świata, lecz przez tę samą ofiarę — Okup — kupił Kościół i świat, zapewniając całej ludzkości uwolnienie od pierwotnego wyroku śmierci to jest od "przekleństwa," a tym samym udowadnia, że Bóg może być sprawiedliwym, a jednocześnie usprawiedliwiającym tych, co wierzą w Jezusa. Gdy zrozumiemy śmierć Jezusa jako Okup za Adama i jego rodzaj, wtedy dopiero zobaczymy jak prawdziwym jest jego znaczenie i że według Boskiego rozporządzenia nie było możliwym, aby naszego Pana mógł ominąć kielich, który miał wypić, lub chrzest, którym miał być ochrzczony. Jednocześnie możemy zauważyć, iż wszyscy, którzy mają być członkami klasy Oblubienicy muszą również mieć udział z Nim w piciu kielicha i chrztu i że bez przelania Jego krwi nie mogło być odpuszczenia grzechów, lub pojednania z Bogiem, powstania od umarłych, lub odziedziczenia żywota wiecznego. Mając przed sobą prawdziwy pogląd możemy odczuć nie tylko sympatię z cierpieniami naszego Pana, ale także i radość z powodu Jego wierności, która zapewniła nam odkupienie a ostatecznie uwolnienie od grzechu i śmierci przez zmartwychwstanie.

DROGA NA KALWARIĘ.

We wstępnych wierszach naszej lekcji mamy pokazane jak Piłat osądził Jezusa na śmierć. Piłat będąc przekonany o niewinności Jezusa, zanim wydał na Niego wyrok śmierci, umył ręce, przez co okazał przed wszystkimi, że wyrok ten uważa za wyrażne pogwałcenie sprawiedliwości. Mimo to wydał Jezusa na śmierć, bo chociaż miał władzę, był jednak bezsilnym wobec woli narodu żydowskiego, który żądał śmierci Jezusa i wołał: "Ukrzyżuj Go!" Jezus będąc przedtem ubiczowany wiedział czym się ta sprawa zakończy. Z całej masy pospólstwa On jeden tylko był spokojnym, zupełnie zdecydowanym, by wypić kielich, który Mu Ojciec przygotował. Był On zupełnie pewnym, że miłość i opieka Ojcowska nic nie uczyni co by miało wyjść na Jego szkodę, lecz owszem wszystkie doświadczenia, przez które przechodził, wyjdą na Jego dobro. Wnet zostały poczynione przygotowania do ukrzyżowania, a zgromadzony tłum wyruszył z pałacu Piłata wąskimi ulicami Jeruzalemskimi ku bramie Damaszkowej. Na czele postępował

żołnierz rzymski niosący białą tablicę na której było wypisane przestępstwo skazańca. Następnie szło czterech żołnierzy pod dowództwem setnika, który niósł młotek i gwoździe i miał pod swą strażą Jezusa niosącego Swoją krzyż. Dalej postępowało dwóch łotrów, każdy niósł swój krzyż i byli pod strażą czterech żołnierzy. Po drodze wielu ciekawych i żądnych widowiska przyłączało się do tłumu, który składał się z zawziętych wrogów Jezusa, oraz z Jego przyjaciół, tak mężczyzn jak i niewiast, "które płakały" (w. 27). Przestrzeń między zamkiem Antonio, a wierzchołkiem góry Kalwarii była około trzy ćwierci mili angielskiej. Kalwaria jest nazwą łacińską i znaczy "Trupia głowa." Wyraz Golgota użyty przez ewangelistę Mateusza również oznacza "Trupią głowę" w języku aramejskim, którym żydzi w Palestynie naówczas mówili. Nazwa ta była nadana tej górze prawdopodobnie z tego powodu, że z oddalenia przedstawiała podobieństwo olbrzymiej trupiej głowy.

Około 200 metrów po za bramą Damaszkową miasta Jerozolimy wznosi się pagórek z kamienia wapiennego, około 60 stóp wysoki i zaokrąglony. Jedna jego strona jest prostopadła, z której obserwując, pagórek ten przedstawia podobieństwo trupiej głowy. Dwa puste oczodoły, wystające czoło, kształty nosa, ust i brody można wyraźnie zauważyć. Są tam także wklęsłości a kolor pagórka również jest podobny do trupiej głowy. Na wierzchu Golgoty jest wielki dół zavalony kamieniami. Dół ten napelniony jest szkieletami i kośćmi kryminalistów, jacy od niepamiętnych czasów byli tam krzyżowani lub kamienowani... Silne trzęsienie ziemi podwyższyło tę bryłę ziemi i rozłupało skałę. Z prawej strony owej trupiej głowy, ściana skały jest rozszczępaną... U podnóża tej góry na zachodniej stronie znajduje się wielki ogród w którym znajduje się bardzo starożytna studnia. Tam, gdzie ogród dotyka podnóża góry, około sześciu stóp ponad powierzchnią ogrodu, został odnaleziony grób wykuty w skale, który uważany jest za grób naszego Pana i zostało ogólnie uznanym iż pagórek ten jest rzeczywistą Kalwarią.

W drodze, prawdopodobnie blisko bramy miasta, grono niewiast spotkało procesję i podało skazańcom narkotyczny napój z wina i myrry, który miał spowodować znieczulenie, a tym samym miał zmniejszyć cierpienia i mękę krzyżowania. Sympatja niewiast również była wyrażona przez ich łzy. Zapiski dają do zrozumienia, że Jezus z uprzejmości skosztował napoju, by okazać ocenienie dobrych chęci tych niewiast, lecz nie wypił całej zawartości. Jezus z świadomością był gotów znieść wszystko cokolwiek upodobało się Ojcu na Niego włożyć. Widzimy tu zwycięstwo naszego Pana i chlubą napelnia nas widok Jego stałości i gorliwości jakie cechowały każdy czyn Wodza naszego zbawienia, a

przykładem Jego jesteśmy zachęcenii, by kroczyć odważnie naprzód, mając zapewnienie, iż "Większy jest Ten, który jest za nami, aniżeli wszyscy przeciwko nam," że On nie pozwoli na żadne doświadczenie, którego by nie mógł obrócić na nasze dobro.

NIESIENIE Z NIM KRZYŻA.

Okolo tego czasu miało miejsce jeszcze inne wydarzenie: Pewien wieśniak imieniem Szymon, Cyrenejczyk, przyłączył się do procesji w chwili (jak podaje tradycja) gdy Jezus, będąc osłabiony całonocnym czuwaniem, jak i poprzednimi doświadczeniami i z powodu uchodzenia z Niego siły, która uzdrawiała i leczyła chorych — prawie, że omdlewał pod ciężarem krzyża. Szymon został zniewolony do niesienia krzyża Jezusowego, lecz czy to ma znaczyć, że Jezus szedł na przodzie a Szymon postępował za nim niosąc krzyż, czy też, że Szymon idąc za Jezusem niósł tylko koniec krzyża, który inaczej włókłby się po ziemi — na pewno nie możemy wiedzieć, lecz jeżeli ten ostatni sposób miał miejsce, to okazałby się uderzającą ilustracją, jak prawdziwi naśladowcy Chrystusowi powinni kroczyć Jego śladem biorąc udział w niesieniu Jego krzyża, lecz nie literalnego a symbolicznego.

Jeżeli byśmy się dziwili gdzie byli naówczas apostołowie Piotr, Jan, Jakób i inni, że nie pospieszili z pomocą swojemu Mistrzowi, to powinniśmy pamiętać, że wtedy byli oni jeszcze "zwykłymi ludźmi" i w pogardzie jako galilejczycy, więc mieli powód obawiania się złości kapłanów i starszych ludu, którą też mogliby wyrzucić i na nich. Prawdopodobnie, z obawy tego, trzymali się zdala. Z powodu doświadczeń przez jakie przechodził ich Mistrz, znaleźli się w ogromnym zakłopotaniu i zamięszaniu. Nie rozumieli potrzeby tych wszystkich doświadczeń Jezusa, aż dopiero po Jego zmartwychwstaniu, gdy im wyjaśnił Pisma, które o tym przepowiadały. Gdybyśmy myśleli, że skorzystalibyśmy z podobnej okazji i okazalibyśmy więcej odwagi i chętnie pomogliśmy naszemu Panu w niesieniu Jego krzyża, to powinniśmy mieć na względzie, że znajdujemy się zupełnie w innych warunkach, że posiadamy dziś większe światło i znajomość jak również Ducha świętego, czego oni wówczas jeszcze nie posiadali, a zatem znajdujemy się w korzystniejszych warunkach niż oni.

Gdy pomyślimy jak dzielnie bronili i prowadzili dzieło Boże Piotr, Jakób, Jan i inni apostołowie, jak podejmowali krzyż Chrystusowy w wyższym znaczeniu jako Jego uczniowie i słudzy, to możemy się radować i oddać im uznanie. Obecnie ten sam krzyż jest naszym udziałem. Prawda jaka się objawia w naszym Panu, Jego nauce i w Jego ofierze jest tak samo wzgardzona przez dzisiejszych Kapłanów, Faryzeuszów i nauczonych w Piśmie

teologów nominalnego chrześcijaństwa. Członkowie ciała Chrystusowego, jak i ich nadzieja chwały, czci, nieśmiertelności i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, są wyszydzane, a z tego powodu, jest dosyć sposobności niesienia krzyża i doświadczeń krzyżowania, jako przedstawiciele Tego, który nas umiłował i kupił drogocenną krwią. Nasuwa się pytanie: Na ile byliśmy wiernymi w przeszłości? Na ile okazemy się wiernymi w przyszłości? Tu mamy sposobność kroczyć wiernie śladami Jezusa a również okazać się zwycięzcami.

"OJCZE, ODPUSĆ IM."

Po przyjściu na Kalwarię, drewniany krzyż położono na ziemi a ofiara została na nim rozciągnięta, której ręce i nogi zostały przybite gwoździami do krzyża. Następnie żołnierze podnieśli krzyż i wpuścili do przygotowanego dołu. Tortury jakie wskutek tego ponosiła ofiara można sobie łatwiej wyobrazić niż opisać. Była to śmierć nader okrutna, chociaż nie okrutniejsza od ponoszonej przez wielu z naśladowców Jezusa. Okupem nie było cierpienie i ponoszenie mąk, lecz wydanie życia. Kara nałożona na pierwszego człowieka nie polegała na ilości cierpień, lecz miał on umrzeć śmiercią — utracić życie. Wielu z rodu Adama oddało swoje życie w wielkich cierpieniach, inni w mniejszych, lecz nad wszystkimi wykonywa się wyrok śmierci: "Umierając, umrzesz." Pod pewnym względem nie stanowiłoby różnicy jaką śmiercią nasz Pan miał umrzeć, lecz pod innym stanowiło różnicę. W Zakonie Mojżeszowym jest powiedziane: "Przeklęty każdy, który wisi na drzewie" (Gal. 3:13). Ten srogi wyrok, czyli przekleństwo, Jezus przyjął na siebie, aby się stał Odkupicielem nie tylko świata w ogólności, ale także narodu Izraelskiego jako napisano: "On stał się przekleństwem za nas," podjął karę tych, co byli pod Zakonem.

Prawdopodobnie w chwili gdy wpuszczano krzyż do dołu, co musiało spowodować silne wstrząśnienie, a tym samym sprawiło nabołęsniejsze uczucie, że w tym czasie nasz Pan modlił się za swych nieprzyjaciół: "Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią." Wypowiedzenie takiej modlitwy było tym, czego po naszym drogim Mistrzu można było spodziewać się. Możemy być zupełnie pewni, że takimi były uczucia Jego serca, jak również uczucia pierwszego męczennika Szczepana, którego gdy kamienowano, mówił: "Panie! nie poczytaj im tego za grzech" (Dz. Ap. 7:60). Tu należy nadmienić, że słowa tej modlitwy Jezusa za nieprzyjaciół nie znajdują się w Manuskrypcie Watykańskim, który jest jednym z najstarszych, a chociaż one znajdowały się w Manuskrypcie Synajskim, to jednak z powodu rzekomo wątpliwej autentyczności, zostały później usunięte. Nie potrzebu-

jemy jednak wątpić, że słowa powyższe właściwie przedstawiają uczucie naszego Pana względem Jego nieprzyjaciół, bo one są w zupełnej harmonii z tym, co zalecał czynić swoim naśladowcom: "Miłujcie nieprzyjacioły wasze, błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was." Mat. 5:44.

PODZIELILI SZATY JEGO.

Owi czterej żołnierze, którzy trzymali straż nad Jezusem, po ustawieniu krzyża, zajęli się rozdzielaniem Jego szat, które według zwyczaju stały się ich własnością. Dzieląc się Jego szatami rzucali losy, do którego z nich miała należeć tunika, Jego wierzchnia szata, mająca najwięcej wartości. Czyniąc to wcale nie wiedzieli iż wypełniali prorocstwo: "Rozdzielili odzienie moje między się, a o szaty moje los miotali" (Ps. 22:19). Podobnie rzecz się dzieje z całym światem; sprawy toczą się z dnia na dzień, prorocтва wypełniają się, wielu z nas ma w nich udział, chociaż jest nie wielu takich co to widzą, lub pojmują, ponieważ nie wszyscy są kierowani Duchem świętym. Za ilustrację jak się wypełniają prorocтва w naszych czasach może posłużyć prorocтво Daniela, w którym jest powiedziane, że wielu będzie biegać tam i sam, że rozmnoży się umiejętność, że ma przyjść czas uciśnienia, jakiego nie było odkąd narody poczęły być, a co ma być znakiem końca obecnego wieku (Dan. 12:1-4). Mało jednak jest takich co widzą i wyrozumiewają, iż żyjemy w szczególnych i dziwnych czasach, a co właściwie jest wypełnianiem się prorocтва.

ZWODNICZE POZORY.

Tłum stał przypatrując się, a starsi i przewodcy ludu przyłączyli się do niego, wyszydzając Tego, który kilka dni temu wjechał do Jerozolimy na ośleciu jako Król żydowski. Szydzili także z Jego cudów leczenia i wskrzeszania umarłych mówiąc: "Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie; jeżeli jest Chrystusem" (w. 35). Z tego można zauważyć jak wielce byli oni zwiedzeni, a co może posłużyć nam za naukę, jak omylnym jest ludzki sąd i jak bardzo jest nam potrzebne głębsze wnikiwanie w sprawy odnoszące się do Boga i Jego Słowa. Jeżeli ci przewodcy ludu mieli jakiegokolwiek skrupuły sumienia względem obchodzenia się z Jezusem, to nie okazali tych skrupułów teraz, będąc przekonania, że Jezus był zwodzicielem i oszustem. Ujawnili tę pewność gdy wołali: "Krew jego na nas i na dziatki nasze" (Mat. 27:25). Jeżeli kiedykolwiek mieli jakąkolwiek niepewność i wyrzuty sumienia, to teraz się uspokoili, gdy widzieli Jezusa zawieszzonego na krzyżu, słabego i umierającego.

Teraz jest niewątpliwa próba — mówili między sobą. Gdyby On był Mesjaszem to nie cierpiałby tak sromotnie, lecz zstąpiłby z krzyża. Mamy w tym dowód, że postąpiliśmy mądrze i właściwie usuwając z drogi buntownika, który zakłócał spokój naszego narodu a jego nauki mogłyby zburzyć naszą kapłańską powagę, wpływ i kontrolę nad ludem.

Podobnie sprawa się ma z pozafiguralnym nominalnym duchowym Izraelem podczas żniwa obecnego wieku. Prawda jest dziwniejszą, aniżeli błąd; masy ludu znajdują się w złym stanie serca, a będąc zaślepieni czują uprzedzenie do Prawdy i podobnie się czują jego przewodcy, kapłani i doktorowie teologii. Możebne, że przyjdzie chwila, gdy będzie użyta przemoc przeciw tym, co będą stać wiernie przy Panu i Prawdzie; a zadawane im cierpienia będą czynione w tym przekonaniu, że usunięcie ich z drogi będzie dla dobra sprawy Bożej i że korzystniej popełnić pewną miarę niesprawiedliwości względem kilku jednostek, aniżeli pozwolić, by ich wpływ miał się rozszerzać i podkopywać powagę systemów dzierżących władzę nad ludem.

Zachęceni przykładem starszych żydowskich, żołnierze rzymscy również szydzili z króla żydowskiego, dopiero ukrzyżowanego. Pospółstwo, czytając napis umieszczony nad głową Jezusa w języku Rzymian, po łacinie, jak również po hebrajsku w języku ich własnego narodu: "Król Żydowski," nie mogło pogodzić się z myślą, aby rzeczywisty król mógł być tak znieważony i odrzucony od własnego narodu. Jak małe mieli pojęcie o Jego potędze i władzy! Jezus z pewnością mógłby zstąpić z krzyża, mógł oprzeć się śmierci i zniewadze Mu zadawanej; gdyby zechciał, Ojciec mógłby Mu zesłać więcej niż "dwanaście chórów aniołów" na Jego obronę. Lecz taki postępek nie byłby zgodny z Jego poświęceniem, ani z wolą Ojca i pozostawiłoby cały rodzaj ludzki nadal pod wyrokiem śmierci, bez żadnej nadziei przyszłego żywota, na podobieństwo zwierząt.

Jak możemy się cieszyć i radować, że nasz drogi Zbawiciel, gdy Mu złorzeczono nie odzłorzeczył, gdy Go maltretowano nie sprzeciwiał się ani nie czynił żadnej krzywdy Swym oprawcom! Jak możemy radować się z Jego wierności i miłości, która uzdolniła Go do złożenia za nas przyjemnej Bogu ofiary! Możemy się również cieszyć z tej wielkiej chwały, czci, panowania i mocy, które otrzymał jako nagrodę w dowód uznania Ojcowskiego; oraz z tej nadziei danej nam, że przy Jego łasce i pomocy możemy otrzymać z Nim współdziedzictwo w Jego królestwie.

"BĘDZIESZ ZE MNĄ W RAJU."

Rzesze widzów dzieliły się na sympatyzujących z cierpieniami Jezusa i szydzących z Niego; nic dziwnego, że podobne uczucia wzbudziły się w

umysłach dwóch łotrów jednocześnie z Jezusem ukrzyżowanych. Będąc w Jego towarzystwie w drodze na Kalwarię mieli sposobność zauważyć Jego pokorę, cichość, cierpliwość i wiarę w Boga, a jednak tylko jeden z nich mógł do pewnego stopnia to rozpoznać i ocenić, zaś drugi zaślepiony jak przewodcy ludu i oszołomione pospółstwo, wraz z nimi szydził z Jezusa, uważając Go za oszusta i ołbudnika. Pierwszy objawił wiarę, która wobec warunków okazała się bardzo znamienna, i zgromił swego towarzysza, mówiąc: "I ty się Boga nie boisz chociaż w tym skażeniu? My zaiste sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy, ale ten nic złego nie uczynił" (w. 40:41). Światłość naszego Pana prawdziwie świeciła w ciemności, ale synowie ciemności nie mogli jej rozpoznać, lecz uczniowie Jego z Nim sympatyzowali. Biedny łotr dostrzegł, że nasz Pan cierpiał niesprawiedliwie, a będąc wyszydzany, znosił cierpliwie.

Niezawodnie łotr ten słyszał o Jezusie, iż przez niektórych był uważany za Mesjasza a pomimo dziwnych i sprzecznych ze sobą warunków i okoliczności zauważył on w Jezusie prawdziwie królewską powagę. Możliwe, że miał on mniej więcej myśli tego rodzaju: Kto wie czy ten człowiek nie pochodzi z innego świata, bo jak sam powiada, iż ma ustanowić w przyszłym czasie swoje królestwo! Może ci przewodcy ludu, będąc napełnieni nienawiścią i samolubstwem, są ślepi i głusi na Jego nauki. Szyderstwo jego towarzysza pobudziło go, że stanął w obronie Jezusa. Przyznając własną niegodność, bronił jednak sprawiedliwości przedstawiając myśl, że tak on jak i jego towarzysz mają powód do obawy jaką będzie ich przyszłość w rękach Wszechmocnego, lecz Ten wiszący między nimi był wyszydzany, znieważany i ukrzyżowany niewinnie, gdyż sami byli świadkami, iż "nie uczynił nic złego."

"PANIE, WSPOMNIJ NA MNIE."

Łotr zgromiwszy swojego towarzysza zwrócił się do Jezusa z prośbą mówiąc: "Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwo Twego," — gdy otrzymasz królestwo gdziekolwiek ono będzie i w jakichkolwiek warunkach, jeżeli to jest w Twojej mocy, wspomnij na mnie. Zwracam się do Ciebie jako wyższego odemnie i od nas wszystkich. Nie wydaje mi się wcale niemożliwym, że jesteś w rzeczywistości potężnym królem, niezrozumianym przez Twoich poddanych. Zanoszę tę prośbę do Ciebie chociaż innym może się to okazać głupstwem. "Wspomnij na mnie" gdy zostaniesz królem, bo wierzę szczerze, iż w jakiś sposób kiedyś, osiągniesz królestwo, bo naprawdę jesteś tego godzien.

Odpowiedź naszego Pana dana łotrowi, jaka jest zapisana w Piśmie Świętym, spowodowała wiele debat pomiędzy chrześcijanami. Ustęp ten w polskim tłumaczeniu zdaje się nasuwać myśl, że nasz Pan jeszcze tego samego dnia, w którym został ukrzyżowany, spodziewał się pójść do Raju i że łotr miał się również tam znaleźć i otrzymać łaskę i błogosławieństwo. Jeżeli przez wyraz Raj ma się rozumieć Niebo, to widocznie zaszła jakaś pomyłka, bo jawnym jest, że nasz Pan tego dnia nie wstąpił do nieba. Apostoł Piotr cytuje prorocтво Dawida, które ujawnia, że Chrystus miał być w Szeol, (w grobie, piekle, po grecku, Hades), aż do dnia trzeciego kiedy został wzbudzony od umarłych mocą Bożą (Dz. Ap. 2:31; Ps. 16:10). W dniu zmartwychwstania nasz Pan sam powiedział do Marii: "Jeszcze nie wstąpił do Ojca mego, ale idź do braci moich a powiedz im: wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego i do Boga mego i Boga waszego" (Jan 20:17). Paweł apostoł oświadcza, że "Jezus umarł i był pogrzebiony i że zmartwychwstał dnia trzeciego, według Pism." — 1 Kor. 15:4.

RAJ UTRACONY ZOSTANIE PRZYWRÓCONY.

Wyraz Raj w innych miejscach Pisma Świętego znaczy ogród Eden, z którego byli wygnani Adam i Ewa, pierwsi nasi rodzice; wyraz ten odnosi się także do Raju przywróconego, gdy podczas wtórego przyjscia naszego Pana i ustanowienia królestwa Bożego, cała ziemia stanie się Rajem; zatem do tego Raju odnosiła się odpowiedź Jezusa dana łotrowi: "Zaprawdę powiadam tobie dziś, że mną będziesz w Raju." Cała sprawa jaka się z tych słów wywiązała polega na wyrazie "dziś." Ten sposób wyrażenia nie jest dziś używany tak jak jest użyty w powyższym tekście gdzie wyrażenie jest zrobione z naciskiem i może być właściwie zrozumiane gdy postawimy przecinek po wyrazie: "dziś," zamiast przed. Wówczas zdanie to czytałoby się w ten sposób: "Zaprawdę powiadam tobie dziś, (gdy wszystko wydaje się być sprzecznym, gdy poczytany jestem za oszusta i stałem się przedmiotem zelżywości i urągania moich nieprzyjaciół, mimo to ja ci dziś mówię będziesz zemną w Raju)." Wiemy z Pisma Świętego, że tak nasz Pan jak i łotr poszli do Hades, do grobu — do stanu śmierci. Jezus powstał z grobu dnia trzeciego — zmartwychwstał — lecz łotr dotąd pozostaje w onym wielkim więzieniu śmierci, wraz z resztą świata w stanie nieświadomości.

Podczas wtórej Swej obecności, gdy przyjdzie czas właściwy, Pan zawoła łotra i ten wyjdzie z grobu, aby mógł być w Raju, bo ziemia cała stanie się Rajem, gdy zostanie napełniona chwałą Pańską a Słońce Sprawiedliwości oświeci światłem Prawdy Bożej. Wtenczas łotr, który posiadał tak znamieną wiarę, będzie wspomniany i otrzyma błogosła-

wieństwo w stosunku do wiary jaką okazał w umiarkującym Odkupicielu. Należy jeszcze dodać, że prośbą łotra było, aby Jezus wspomniał na niego gdy przyjdzie do królestwa Swego, a my dotąd jeszcze modlimy się: "Przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi;" zatem Raju być nie może dokąd nie przyjdzie królestwo. Odpowiedź naszego Pana: "Zaprawdę" znaczy to samo co "Amen," t. j. niech się tak stanie jak powiedziałeś; będziesz zemną w Raju, mówię ci to dziś, podczas sprzeciwiania się grzeszników i powstawania mocy ciemności.

WIĘKSZE I MNIEJSZE ĆWICZENIA W RAJU.

Czy cała ludzkość — (z wyjątkiem tych, co teraz poznali i zakosztowali daru Bożego a potem go dobrowolnie odrzucili) nie będzie miała sposobności powrócić do łaski Bożej pod władzą Chrystusa, w Tysiącletnim Jego panowaniu, czyli wtedy, gdy Raj zostanie przywrócony? Odpowiadamy: Tak. Ów drugi łotr zaślepiony jak i ci wszyscy, którzy lżyli Pana i wołali: "Ukrzyżuj go," jak i ci, którzy Go ukrzyżowali, przebili i wołali: "Krew jego na nas i na dzieci nasze!" znajdują się tam jako napisano: "Wszyscy, którzy są w grobach usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą" (Jan 5:28, 29). Pytanie, czy przyjaciele Jezusa mieć będą w przyszłości większe względy od innych ludzi? Na to odpowiadamy, iż oni zawsze otrzymują większe korzyści. Najpierw mają oni pokój i błogosławieństwo, które wypływa z wiary nawet w życiu doczesnym. Wszyscy uczniowie Jezusa wiedzą o tym, jak również wierzący łotr niezawodnie odczuł to i umarł o tyle szczęśliwszym od drugiego łotra. Co zaś tyczy się przyszłego żywota, to już teraz dopatrujemy się iż ci wszyscy, co byli zaślepieni przez "boga tego świata" (2 Kor. 4:4), chociaż nie zupełnie będą odpowiedzialnymi za swoje postęпки, to jednak są oni odpowiedzialnymi do pewnego stopnia i o tyle będzie im trudniej w życiu przyszłym, o ile w doczesnym grzeszyli dobrowolnie.

Wierzący łotr nie był gotowym by pójść do nieba, gdyż nie był spłodzonym z Ducha świętego i przy zmartwychwstaniu nie może się stać istotą duchową. Nie miał on możliwości rozwinięcia w sobie łask i owoców Ducha świętego, przeto nie może być przyjętym jako zwycięzca i współdziedzic z świętymi. Lecz możemy być pewni, że wiara, którą okazał gdy bronił naszego Pana w przykrej dla Niego godzinie wskazywała, że posiadał on w sercu pewien stopień poczucia sprawiedliwości i zapewne gdy się znajdzie w warunkach Tysiącletniego królestwa, i pod wpływem otrzymywanych błogosławieństw niezawodnie będzie mógł czynić szybki postęp w dojściu do zupełnej doskonałości utraconej w Adamie, a odkupionej przez drogocenną krew Chrystusa.

Dr. Alford dobrze powiedział: "Co rzeczywiście jest zadziwiającym, to moc i potęga wiary jaką wobec wstydu, bólu i poniżenia mogła się wznieść o tyle, że rozpoznała we współ-ukrzyżowanym — króla. Łotr ten może zająć dodatkowe miejsce na liście zwycięzców (przez wiarę), wymienionych w liście do Żydów w rozdziale jedenastym."

X "CIEMNOŚĆ PO WSZYSTKIEJ ZIEMI."

Okolo południa, Jezus widząc swoją matkę i ucznia Jana stojących w pobliżu, rzekł: "Niewiasto, oto syn twój" (Jan 19:27). Z tego widzimy, że nasz Pan nawet u szczytu swych cierpień myślał więcej o drogich mu osobach i o uczniach, aniżeli o sobie. Okolo tego czasu ciemność pokryła ziemię i trwała przez trzy godziny. Niezawodnie, iż ciemność ta była pewną ulgą dla ukrzyżowanych a niżeli gdyby byli wystawieni na promienie słońca, które silnie grzeje w tym ciepłym kraju. Było widocznym, jakoby cała natura pokryła się żałobą podczas tej tragicznej sceny. Przedstawiało to również chwilowe zwycięstwo mocy ciemności nad Tym, który powiedział: "Jam jest światłością świata." Dzięki niech będą Bogu i naszemu Panu, że przez Jego wielką ofiarę za grzechy, wkrótce wszelka ciemność zostanie rozproszoną, gdy wszędzie Słońce Sprawiedliwości przynosząc zdrowie w promieniach swoich i błogosławieństwo dla wszystkich rodzajów ziemi.

"ODDAŁ DUCHA."

Tekst nasz podaje, że Jezus w ostatnich boleściach "zawołał głosem wielkim." Był to niezawodnie okrzyk donośny, który wyczerpał ostatek Jego sił. Na innym miejscu (Mat. 27:46) zapisane są słowa Jezusa jakie wyrzekł: "Boże mój, Boże mój! czemuś mnie opuścił!" Widzieliśmy już ten pogodny spokój, który posiadał nasz Pan od chwili, gdy został wzmocniony przez Anioła w ogrodzie Getsemańskim przez zapewnienie, iż sprawa Jego w oczach Ojca otrzymała uznanie, iż dotąd okazał się wiernym. W planie Bożym było prawdopodobnie koniecznym aby Jezus przeszedł przez wszystkie doświadczenia na jakie został skazany pierwszy nasz rodzic, tak dalece, iż został zupełnie odsunięty od społeczności z Ojcem. Opatrzność Boża nie zezwoliła, aby to odrzucenie trwało długo, a jedynie na chwilę. Ojciec Niebieski ukrył Oblicze Swoje przed umiłowanym Synem w tym znaczeniu, iż powstrzymał na chwilę wszelką duchową z Nim łączność i pomoc, przeto nasz Zbawiciel został pozostawiony sam w głębi ciemności. Słowa Jezusa, wypowiedziane wielkim głosem w Jego wielkich cierpieniach, ujawniły boleść i tęsknotę Jego serca. Nie dosyć, że z ludu nikt z Nim nie sympatyzował lecz musiało przyjść do tego, że choć na chwilę Ojciec Niebieski powstrzymał i

zawsięgnął podtrzymującą i wzmacniającą Go siłę.

Pan nasz jednak zwyciężył, na co wskazują ostatnie Jego słowa: "Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mego; a to rzekłszy, skonał." Wyrzeczony tutaj użyty, jest synonimem siły życia, zatem ma znaczyć, że nasz Pan dokonał swojego żywota — oddał dech żywota; innymi słowy: przestał żyć.

Lecz co mamy rozumieć przez wyrażenie: "W ręce twoje polecam ducha mego" — mój "dech żywota," moje życie? Na to odpowiadamy: Gdy Pan Bóg stworzył Adama uformował najpierw jego organizm, a następnie "tchnął w niego dech żywota." Z powodu nieposłuszeństwa, Adam utracił prawo do żywota wiecznego. Człowiek był zdolnym udzielić swojemu potomstwu iskrę życia, lecz nie był zdolny dać życia doskonałego, bo utracił wszelkie do niego prawa. Przeto Adam i cały jego rodzaj umierając, oddają swoje życie Bogu,

według wyroku Bożego, ponieważ nie są godnymi dalszego życia, nie mogą utrzymać go, ani rościć do niego prawa tak teraz jak i później. Z naszym Panem rzecz miała się inaczej. On posiadał życie, które nie pochodziło od Adama lecz zostało przeniesione z warunków niebieskich do ziemskich — ludzkich. Miał On prawo do życia wiecznego na ziemi i to życie oddał jako Okup, za życie Adama i cały jego rodzaj. Jezus dobrowolnie zgodził się oddać to życie i rzeczywiście złożył je Ojcu: "W ręce twoje polecam (składam) ducha mego," który zapewnił Go przedtem, że gdy to uczyni, wtedy nagrodzi Go wyższym stopniem żywota co też otrzymał "dnia trzeciego," gdy został wzbudzony od umarłych jak to oświadcza apostoł Piotr gdy mówi, że Jezus był "Umartwiony (zabity) ciałem, ale ożywiony duchem," jako duchowa istota. — 1 Piot. 3:13.

W. T. 3900—1906.

SYNOWIE BOŻY

LEKCJA z Listu Ap. Pawła do Rzymian 8:12-30.

"Bo którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi." — Rzym. 8:14.



MIERSZE, które bierzemy pod rozważanie dostarczają nam wielkiej lekcji, pochodzącej od natchnionego Apostoła, Św. Pawła. Lekcja ta wykazuje, że Kościół jest Nowym Stworzeniem, spłodzonym z Ducha świętego, obecnie w stanie rozwoju i przygotowania do chwalebnego narodzenia w zmartwychwstaniu, do zupełnego stanu i poziomu duchowego. Ważniejszej lekcji ponad tę nie ma.

Według Pisma Świętego, rodzic Adam stworzony był synem Bożym — na wyobrażenie Boga i tylko mało mniejszym od aniołów — bo nie na poziomie niebieskim ale ziemskim (Ps. 8:6). Po zgrzeszeniu Adama, błoga jego społeczność z Bogiem, jako syna z Ojcem, została stracona. Od tam on był grzesznikiem i pod wyrokiem, o jakim Bóg naprzód przepowiedział — nie było to potępieniem na wieczne męki ale potępienie śmierci, wraz z towarzyszącymi jej degradacjami umysłowymi, moralnymi i fizycznymi. Od czasów Adama nie było ludzkich synów Bożych — z wyjątkiem Jezusa. Żydzi, uznani przez Boga pod przymierzem zakonu, nie byli domem synów ani też nie rozumieli o sobie, że są synami Bożymi. Nie tylko, że o sobie tak nie rozumieli ale gotowi byli ukamionować Jezusa za to, że On mienił się być Synem Bożym. Św. Paweł oświadcza, że Mojżesz był wierny w domu swoim, jako sługa (w domu sług), lecz "Chrystus jako Syn nad domem Swoim panuje" — którym jest dom synów — z Ducha spłodzony Kościół. — Żyd. 3:1-6.

DOM SYNÓW

Św. Paweł dowodzi, że cielesny człowiek, bez względu jak mądry, wyszkolony lub utalentowany nie może zrozumieć ani ocenić głębszych rzeczy biblijnych, ponieważ Bóg zrzucił aby one napisane były w taki sposób, że tylko Duchem świętym spłodzone i oświecone umysły mogą je właściwie zrozumieć. Sprawy te "duchowo bywają rozsądzone" — powiedział Apostoł (1 Kor. 2:14). Stąd też powiedzieć można, że członkowie prawdziwego Kościoła są odrodzonymi istotami. Kiedyś byli oni członkami rodu Adamowego i, przez grzech, byli "dziećmi gniewu jako i drudzy" (Ef. 2:3); lecz teraz liczą się jako umarli Boskiemu wyrokowi wydanemu na ojca Adama. Przyjęli Jezusa jako ich Odkupiciela a Jego ofiarowane życie, jako cenę pojednania za ich grzechy.

Gdy przyjmują zaproszenie aby stali się naśladowcami Jezusa, On staje się ich Orędownikiem u Ojca i, według zarządzeń Boskiego planu, zasługuje ofiary Chrystusowej stała się im dostępna jako przykrycie ich przeszłych grzechów, a także przyszłych niedoskonałości, co daje im sposobność, że mogą być przyjętymi przez Ojca i spłodzonymi z Ducha świętego, a ostatecznie mogą dostąpić współdziedziectwa z Chrystusem w królestwie — "jeżeli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z Nim byli uwielbieni." — Wiersz 17.

Te odrodzone, Duchem spłodzone dziatki Boże nie są jeszcze doskonałe; lecz jeżeli trwać będą w szkole Chrystusowej i pozostaną wiernymi, o-

statecznie dostąpią doskonałości, jako synowie Boży na poziomie duchowym, doprowadzeni do tego przez ducha. Ci, według upoważnienia Pisma Świętego i na podstawie ich wiary, mogą nazywać Boga ich Ojcem — "Abba, Ojciec." Przez Słowo i przez osobiste doświadczenia tacy otrzymują poświadczenie ducha Pańskiego, że są dziećmi Bożymi i współdziedzicami z Jezusem — a ich przyszła chwalebna doskonałość zależy od ich cierpienia z Nim. Tacy nie mają już zobowiązania wobec ciała; albowiem są Nowym Stworzeniem. Przeto nie mają już więcej według ciała żyć, ale w harmonii z Duchem i wolą Bożą, objawioną im w Słowie Bożym.

Ci synowie Boży, nowe stworzenia, w ich słabości i nieświadomości, czasami nie wiedzą nawet o co się modlić, albo też proszą o coś niewłaściwie; lecz Bóg nie obchodzi się z nimi według ich nieudolnych wyrażen swych prośb, ale przyjmuje ducha tych modłów. Wzdychania i pożądaniaszego serca i umysłu Bóg uwzględni więcej aniżeli nieudolne wyrażenia w modlitwach, bo Ten, który zna wszystko, zna także uczucia naszych serc i te przyjmuje. Tacy mogą mieć w sobie tę pewność, że "wszystkie rzeczy pomagają im ku dobremu" — ponieważ oni miłują Boga i według postanowienia Jego zostali powołani. — Wiersz 28.

WYJAŚNIENIE POWOŁANIA EWANGELICZNEGO

Wiersze 28-31 pokazują, że Bóg ma pewien specjalny cel w tym szczególnym wysokim powołaniu obecnego wieku. Inne Pisma wskazują, że to powołanie jest do współdziedzictwa z Jezusem w Jego królestwie, które wkrótce ubłogosławi restrycją wszystkie rodzaje ziemi. Wybranie odpowiedniej klasy i wyćwiczenie jej na nauczycieli, kapłanów, rządców i sędziów świata, w wieku przyszłym, było celem tego wezwania ewangelicznego. Jezus, który jest Głową Kościoła, był najpierwszym z tych wezwanych i został uwielbiony i zaszczycony na wieki. Jego naśladowcy wzywani, wybierani i ćwiczeni w tym wieku Ewangelii, dostąpią podobnej łaski z rąk Boga Wszechmocnego — uwielbienia do stanu duchowego, o ile pozostaną wiernymi.

Lekcja nasza zakończy się wyjaśnieniem tego Boskiego wezwania. Bóg przejrzał i naprzód zamierzył mieć taki Kościół, przez Apostoła opisany, ku dokonaniu dzieła wspomnianego. Wszystko to było przeznaczone, czyli ułożone naprzód; lecz aby znaleźć się w tej przejranej, chwalebnej klasie, pewne rzeczy były potrzebne; a mianowicie: wszyscy, którzy mają być uznani za godnych udziału w królestwie, muszą być przypodobani obrazowi miłego Syna Bożego — w sercu, w charakterze, aby mogli być zupełnie podobnymi Jemu, i-

stotami duchowymi, w zmartwychwstaniu. Jest to, zaprawdę, bardzo chwalebne przeznaczenie! Zapewnia nas ono, że w królestwie tym Bóg nie będzie miał żadnych innych jak tylko takich, którzy w charakterze będą przypodobani Jezusowi.

Następnie Apostoł wykazuje metodę wybierania tej przejranej klasy, podobnych Jego Synowi. Oni byli powołani w tym znaczeniu, że Bóg przedstawił ich uwadze tę chwalebna sposobność i możemy śmiało powiedzieć, że powołanie to dosięga tylko tych, których serca są szczerze i którzy szukają Boga, pragną Go więcej poznawać i lepiej Jemu służyć. Zanim to powołanie mogliby przyjąć, potrzebowali być usprawiedliwionymi; i to usprawiedliwienie musi przyjść przez pokutę i przez przyjęcie Jezusa jako Odkupiciela. Ci, którzy przyjęli Jezusa wiarą i zostali przez to usprawiedliwieni, zostali następnie uwielbieni, czyli zaszczycony przez Boga spłodzeniem z Jego Ducha i wprowadzenie ich do Jego rodziny jako dzieci, współdziedzice z Jezusem w przywileju cierpienia dla prawdy, a ostatecznie zostaną w zupełności uwielbieni i zaszczycony w Jego królestwie. Myśl ta jest trafnie określona w jednej z naszych pieśni: —

"Ja wiem, że tylko przez mój krzyż,
Koronę Pan mi da;
Że muszę cierpieć w świecie tu
A potem chwala ma.
Więc ócz swych nie chce z Ciebie zdjąć,
By snąć nie ponieść strat;
Bo w drogach Twych ma dusza chce
Iść z krzyżem przez ten świat."

W. T. 5837—1916.

SPRAWOZDANIE BRACI Z FRANCJI Z Literatury za rok 1955

Pozostało literatury z 1954 na 1955 rok
za sumę (Fr.) 150.470
Sprowadzono literatury " 48.100

Razem uczyniło — (Fr.) 198.570

Rozpowszechniono literatury " 43.020
Pozostaje literatury na rok 1956 " 155.550

Stan Kasy za Literaturę:

Pozostało w kasie w roku 1954 na 1955.... " 299.237
Sprzedano literatury " 40.825
Wpłynęło na Pracę Pańską " 2.195
Za Brzask i Straż " 73.195

Razem ogólny dochód (Fr.) 415.452

Rozchód:

Wysłano do Ameryki (w walucie ameryk). \$24.00
Cło i podatki (Fr.) 1.885
Znaczk i wysyłki " 4.831

Ogólny rozchód: " 6.716

Pozostaje z roku 1955 na 1956-ty—(Fr.) 408.736

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

Ofiary pod prawem Mojżeszowym. Określenie ofiary: — Ofiarą, w szerszym znaczeniu tego słowa, Biblia zowie każdą czynność odnoszącą się do chwały Bożej, a więc: uwielbianie Boga, wszelkie wyrzeczenie się i poświęcenie z miłości ku Bogu (zob. Ps. 50:23; 51:19; Rzym 12:1; Żyd. 13:16). W ścisłym jednak znaczeniu, ofiarę, jako najdoskonalszy akt zewnętrzny kultu Bożego, określić można w taki sposób: Ofiara jest to złożenie Bogu przez prawowitego ministra (kapłana) rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem.

Mówimy: "Złożenie rzeczy widzialnej," t. j. pod zmysły podpadającej, ponieważ ofiara jest aktem zewnętrznym czci Bożej. Dla większej dokładności powiedzmy: rzeczy pod zmysły podpadającej substancjonalnej, gdyż rzecz składana w ofierze musi nie tylko pod zmysły podpadać, ale i istnieć sama w sobie, czyli być substancjonalną; stąd ofiara jest aktem zewnętrznym, samoistnym, odrębnym od innych aktów zewnętrznych, jak np. ustnego odmawiania modlitwy, śpiewu, klękania i t. p. Rozumie się, że z tym ofiarowaniem powinien łączyć się i wewnętrzny akt uczczenia Pana Boga.

Orzeczenie: "zastępującej człowieka," znaczy, że w danej ofierze przedstawione jest złożenie w ofierze życia ludzkiego, jako rzeczy najdoskonalszej w świecie widzialnym, co najlepiej odpowiadało uznaniu zupełnej i najwyższej władzy Boga nad człowiekiem; wszakże Bóg nie chciał takich ofiar i dla tego składano na ofiary rzeczy symbolicznie zastępujące człowieka i jego życie. Dopiero Chrystus Pan na krzyżu, zgodnie z wolą Boga Ojca, złożył w ofierze Swe życie, oddając przez to

nie tylko najwyższy hołd poddaństwa Bogu w zastępstwie ludzi, ale i zupełną cenę Okupu za całą ludzkość.

Powiedzieliśmy: "Bogu," ponieważ ofiara **Samemu tylko Bogu winna być składana**, gdyż jest aktem religijnym, przez który człowiek wyraża swoje zupełne poddaństwo względem Boga jako najwyższego Pana. "Przez prawowitego ministra" — znaczy, że ofiara jest aktem kultu publicznego, wykonywanego w imieniu społeczeństwa, a więc że nie każdy może ją sprawować, a tylko ten kto jest do tego uprawniony. Pod prawem natury składano ofiary z natchnienia Bożego; czynili to ojcowie rodzin albo też pierworodni synowie. Pod prawem Mojżeszowym, z ustanowienia Bożego, wyłącznie kapłanom wolno było składać ofiary. Orzeczenie: "W celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem" — znaczy, że oddanie najgłębszej czci Panu Bogu, jest pierwszorzędnym celem ofiary; ale z tym głównym celem łączą się, z natury rzeczy, jeszcze inne, a mianowicie: podziękowanie Bogu za otrzymane dobrodziejstwa, uproszenie nowych, oraz, w stanie upadłej natury, zjawia się jeszcze cel trzeci — przebłagania Boga za grzechy.

To też ofiary, ze względu na przeważający cel, dzielą się na: 1) pokłonne, uwielbiające Boga; 2) dziękczynne; 3) upraszające i 4) przebłagalne. Biblia świadczy, że od samego zarania ludzkości ofiary istniały. Nie zgadzają się tylko teologowie co do ustanowienia ofiar: jedni sądzą, że Bóg je ustanowił i polecił, gdy zaś inni mniemają, że ludzie, wiedzeni naturalnym światłem rozumu, wynaleźli ten sposób oddawania czci Bogu. Najogólniejsze nazwy biblijne ofiar są: hebr. korbanoth i terumoth. Ofiary zakonne były krwawe i niekrwawe.

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie: — Czy bracia mogliby wyjaśnić co właściwie znaczy angielska nazwa święta Pańskiego narodzenia: "Christmas"? Czy końcówka "mas" ma to samo znaczenie co "mass", czyli msza? Stawiamy to pytanie, ponieważ niektórzy twierdzą, że wyraz "Christmas", na polskie znaczy "Chrystusowa msza", i że używanie tego wyrazu, a także rozsyłanie kartek z tym napisem w porze gwiazdkowej itp., jest popieraniem pogańskich obyczajów i uznawaniem katolickiej mszy. Czy twierdzenie takie jest racjonalne?

Odpowiedź: — Nie! — Jeżeli rozchodziłoby się o pochodzenie angielskiego wyrazu "Christmas" i o jego znaczenie według pierwotnego oryginału, to może wyszłoby na to, że w znaczeniu pierwotnym, w

tym lub innym języku, wyraz ten mógł mieć takie stosowanie w niektórych wypadkach; lecz to wcale nie znaczy, że wyraz ten używany jest w takim znaczeniu obecnie, w języku angielskim lub w jakimkolwiek innym. Wiadomo wszystkim, że gdy jeden drugiemu mówi: "Merry Christmas!" to wyraża życzenie wesołych Świąt Narodzenia Pańskiego, a nie, że mówi, o jakiejś Chrystusowej mszy. Mszy Chrystusowej nie ma i nigdy jej nie było, bo Chrystus mszy nie ustanawiał, ani też nie ustanowili i nie odprawiali jej Apostołowie. Nawet liturgia katolicka wyjaśnia, że w formie takiej jak jest obecnie, msza została ułożona dopiero około r. 600 po Chrystusie, przez papieża Grzegorza Wielkiego.

Słowo "msza" pochodzi z kościelno-łacińskiego słowa "missa"; gdy zaś łacińskie słowo "massa" oznacza wielką obfitość rzeczy, liczb, towaru, ludzi itd.; jak, na przykład, mówimy w naszym języku polskim: "masa" towaru, "masowy" protest, "masowa" produkcja, "masy" ludu itp. Porównanie to przytoczyliśmy dla wykazania, że słowa "mas"; "massa", "masy" i inne im podobne, tak w języku angielskim, łacińskim, polskim jak i prawdopodobnie w wielu innych, nie zawsze odnoszą się do mszy.

Słowniki języka angielskiego wyjaśniają, że słowo "Christmas" pochodzi z anglo-saksońskiego "Cristes maese" i że mianem tym zwykle określano doroczne Święto Narodzenia Pańskiego. Można więc z właściwością wnosić, że w tym wypadku, końcówka "mas" (Christ-mas), może raczej mieć znaczenie poważnej i ogólnie (masowo) obserwowanej uroczystości chrześcijańskiej, a nie znaczenie mszy.

Pytanie: — Czy słowa zapisane u Łukasza 23:34, znajdują się w najstarszych manuskryptach i czy tekst ten uczy, że w "Babilonie" też jest zbawienie?

Odpowiedź: — Według uwag prof. C. Tischendorfa, który swego czasu dokonał uważnego przeglądu najstarszych rękopisów synajskiego i watykańskiego, słowa tego tekstu: — "Tedy rzekł Jezus: Ojczy, odpuść im boć nie wiedzą co czynią" — nie znajdują się w tych dwóch manuskryptach. Powtarzamy to tylko jako oświadczenie Tischendorfa. Od siebie dodajemy, że bez względu czy zdanie to było napisane przez ewangelistę Łukasza, czy też dodane było później, sentyment tego nie wchodzi w kolizję z innymi Pismami. Prorok naprzód napisał, że Jezus

"za przestępców się modlił" (Izaj. 53:12); a św. Piotr, już po zesłaniu ducha świętego, powiedział, że prześladowcy i zabójcy naszego Pana, z "niewiadomości to uczynili." — Dz. Ap. 3:13-17.

Co do drugiej części pytania: — "Czy tekst ten uczy, że w Babilonie też jest zbawienie?" — to zależałoby w jakim znaczeniu ktoś stosowałby słowo zbawienie i do jakiego zbawienia? Faktem jest, że Jezus umarł w tym celu aby zbawić świat. To znaczy, że na podstawie Jego ofiarniczej śmierci, wszyscy otrzymają sposobność zbawienia, czyli sposobność wiecznego żywota, w słusznym czasie. Wiemy jednak, że zbawienia tego nie było i nie ma, ani w Babilonie, ani poza Babilonem, w czasie obecnym; ono należy jeszcze do przyszłości.

W wieku Ewangelii wystawiona była i dotąd jest sposobność innego zbawienia, które Apostoł nazywa "wielkim zbawieniem" (Żyd. 2:3). Jest to wysokie powołanie do uczestnictwa z Chrystusem — teraz aby cierpieć z Nim, a w przyszłości aby z Nim królować (Mat. 11:28-30); 16:24, 25; Rzym. 12:1; 8:14-18, 28-30; 2 Tym. 2:11, 12; Obj. 22:6). Koniecznymi warunkami do wejścia na tę drogę zbawienia są: wiara w Boga i w Chrystusa, poparta poświęceniem samego siebie na czynienie woli Bożej; a ostateczne osiągnięcie tego zbawienia zależać będzie na wytrwaniu w tym poświęceniu wiernie aż do śmierci i na rozwinięciu w sobie charakteru przypodobanego obrazowi Syna Bożego. — Rzym. 8:29; 2 Piotra 1:3-11.

W kwestii: czy w Babilonie mogą znajdować się kandydaci do tego zbawienia? dana była obszerniejsza odpowiedź w Straży czerwcowej, w roku 1955, więc tu nie będziemy tego powtarzać.

Myślącym pod Rozwagę

"Serce, które knuje myśli złe".

Powyższe jest czwartą z kolei nieprawością, którą mędrzec Pański umieścił na liście rzeczy znieprawdowanych przez Pana. Harmonijność w zestawieniu tych rzeczy, czy nieprawości, może być rozpoznana tylko gdy opis ten zastosujemy do takich, którzy zostali pojednani z Bogiem i weszli na drogę wiecznego zbawienia, lecz po pewnym czasie dali usidlić się rzeczami i uczuciami niskimi, które stopniowo psują ich charakter i całe postępowanie. Zestawione przez mędrca Pańskiego złe rzeczy mogą przedstawiać złe uczucia i sposoby przejawiania się tych uczuć na zewnątrz. Dla Nowego Stworzenia w Chrystusie, uczucia te i ich działania są stopniami cofania się — schodzenia z drogi właściwej na złą — co ewentualnie może zakończyć się zupełną ruiną i śmiercią Nowego Stworzenia, o ile wczas nie nastąpi reforma.

Orzeczenie: "oczy wyniosłe", jak zauważyliśmy, przedstawia uczucie pychy, które jest tak spojone z upadłą naturą ludzką, że tylko ustawiczne czuwanie i skrupulatne rozsądzanie samego siebie może utrzymać chrześcijanina stosunkowo wolnym od tej

duchowej choroby. Gdy uczucie to niebacznie dopuszczone zostanie do serca chrześcijanina i tam znacznie zakorzeniać się, czyni go podatnym przewodem do maskowania się, przewrotności i różnego rodzaju kłamstwa — najpierw w sprawach mało znaczących lecz z czasem także i w większych, jak zauważymy to w późniejszych rozważaniach.

W poprzednim rozważaniu zauważyliśmy, że "ręce wylewające krew niewinną", z duchowego punktu zapatrywania, mogą przedstawiać uczucia nienawiści i zazdrości, które gdy dopuszczone do serca pobudzają chrześcijanina do słów i czynów szkodliwych dla drugich. Początkowo te ujemne, szkodliwe słowa i czyny mogą być tylko mimowolnymi wynikami zamąconych uczuć, a nie rozmyślnym, celowym szkodzeniem komukolwiek. Gdy jednak uczucia zazdrości, nienawiści itp., rozrosną do większych rozmiarów, serce i umysł danej osoby gotowe sa planować zło przeciwko drugim. Taki stan określony jest przez mędrca jako "serce knujące myśli złe". Jest to określenie trafne w znaczeniu dosłownym, literalnym jak i w duchowym.

Ap. Jan wyjaśnia, że chrześcijanin nienawidzący brata swego, w ciemności postępuje i nie wie gdzie idzie, iż ciemność zaślepiała oczy jego" (1 Jana 2:11). To znaczy, że uczucia zazdrości i nienawiści, gdy dopuszczone do serca i tam pielęgnowane, są w stanie zatwardzić serce, zagłuszyć sumienie i zaciemnić umysł do takiego stopnia, że człowiek nie jest zdolnym do zdrowego rozsądzania zasad, oraz czynów i słów własnych jak i drugich osób. Swoje słowa i czyny, chociaż nacechowane gorzkością i zawziętością, będzie usprawiedliwiać w różny sposób, albo też winę za to składać będzie na drugiego, gdy zaś czyny i słowa drugich, szczególnie tych, do których żywi wrogię uczucia, chociażby były lepsze od jego własnych, będzie zawsze przekręcać i nadawać im znaczenie jaknajgorsze.

Postępowanie takie jest złym u każdego człowieka lecz u chrześcijanina ono jest bardziej niebezpiecznym, bo jest, jak nadmieniliśmy poprzednio, cofaniem się — schodzeniem z drogi żywota na drogę złą — a według określenia Apostoła jest "chodzeniem w ciemności." Ujemne słowa i czyny takiego nie są li tylko słabościami ciała — nie są już wynikami odziedziczonych słabości, chwilowego zapomnienia się, zdenerwowania, podrażnienia lub t. p. — ale wypływają z grzesznej "obfitości jego serca", przepelnio-

nego wrogimi uczuciami. Jest to — według określenia naszego tekstu — "serce knujące myśli złe."

Nie jest tu mowa o ujemnych myślach, jakie czasami, wbrew naszej woli, cisną się do głowy, w chwilach zniechęcenia, duchowego przygnębienia w doznanych zawodach, życiowych przykrościach lub wobec wyraźnych niesprawiedliwości, kłamstw, złości itp., ale mowa jest o rozmyślnym, świadomym knowaniu czegoś niepomyślnego dla drugiego, o układaniu ujemnych planów i zamiarów, w celu osobistej zemsty, upokorzenia kogoś, wyniesienia siebie itp. Bez względu czy te złe myśli, zamiary i plany są wykonane czy nie, sam fakt, że one były knute w sercu jest bardzo niebezpiecznym dla chrześcijanina. Z właściwością pojmujemy i mówimy, że Bóg nie tyle sądzi nas według naszych słów i czynów ile według naszych intencji i motywów. Zatem rozumieć też powinniśmy, że złe myśli i plany układane w sercu, chociaż nie są wykonane, kalają chrześcijanina i oddalają go od Boga. Rozumiejąc to, powinniśmy każdy najusilniej "strzec swego serca" (Przyp. Sal. 4:23), oczyszczać się nie tylko "od zmaza ciała ale i ducha", pominąć na słowa Chrystusa Pana, że tylko osoby "czystego serca" są (w ocenie Bożej) "błogosławione" i "Boga oglądają". — 2 Kor. 7:1; Mat. 5:8.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ

NEW BRITAIN, CONN.

Drogo Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:—

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w New Britain, Conn. planuje urządzić jednodzienną konwencję w niedzielę, 27-go maja b. r., na którą zapraszamy wszystkich braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych.

Ufamy, że bracia i siostry raczą nas zaszczycić swoją obecnością a Ojciec Niebieski ubogaci tę ucztę duchową Swoim błogosławieństwem i pokarmem duchowym, potrzebnym w tych trudnych, ostatecznych czasach.

Konwencja odbędzie się w budynku: "Y. W. C. A.," 22 Glen St., New Britain, Conn. Rozpoczęcie w niedzielę 27-go maja o godz. 9:30 rano.

Za zgromadzenie ludu Pana w New Britain, Conn., — sekretarz, br. J. Ignacak. Tel. Baldwin 3-4510.

CLEVELAND, OHIO

Umiłowani w Chrystusie Panu naszym bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niech będzie udziałem serc Waszych, którzykolwiek jesteście w tej jednej nadziei powołania, a wiara w obietnice Boże niechaj będzie zachętą i wzmocnieniem na tej drodze poświęcenia. Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich nam braci i sióstr, że zgromadzenie ludu Pana w Cleveland, Ohio, przy pomocy Ojca Niebieskiego, urządza dwudzienną ucztę duchową w dniach 9-10go Czerwca b. r. Rozpoczęcie tej konwencji w sobotę o godz 9-tej

rano. Ufamy, że Ojciec nasz Niebieski przez Pana naszego ubogaci te ucztę błogosławieństwem i pokarmami duchowymi w tym to ostatecznym czasie.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku gdzie w kilku latach poprzednich, to jest w "Pilgrim Church," W. 14-ta ulica i Stockweather. Dojazd ze śródmieścia autobusem W. 14-th Str., który dowiezie do miejsca, bez przesiadania się. Wrazie potrzeby, bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. J. Gash, 8521 Force Ave., Cleveland 5, Ohio. Telefon Mi—1-9453.

NEW HAVEN, CONN.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i od Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w New Haven, Conn. urządza ucztę duchową w niedzielę, 12go maja b.r. Konwencja ta odbędzie się w tym samym miejscu co zwykle, a mianowicie w budynku Y. W. C. A., 42-48 Howe St., New Haven, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9ej rano.

Wszystkich braci i siostry ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, serdecznie zapraszamy aby raczyli uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej i zasilić się Słowem żywota. Wierzimy, że Ojciec Niebieski nie odmówi nam Swego błogosławieństwa i duchowego zasiłku w tym tak ważnym czasie.

Bliższych informacji w razie potrzeby, udzieli chętnie sekretarz br. P. Szuszkiewicz, 132 French Ave., East Haven 12, Conn. Tel. H.O. 7-0731.

BUFFALO, N. Y.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:—

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y., przy łasce i pomocy Pańskiej, urządza uctwę duchową w dniach: 23go i 24go czerwca, b.r. w sali regularnych zebrań: "Delta Lodge, I.O.O.F. Temple", 692 East Utica St., blisko Filmore Avenue. Konwencja rozpocznie się w sobotę od godz. 9-ej rano do 5-tej po południu, i w niedzielę w ten sam czas.

Na tę uctwę duchową serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry, tak z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, którym będzie możliwe przybyć, ażebyśmy wspólnie mogli zasilić się Słowem żywota, ku dalszemu postępowaniu za Panem, jako członkowie duchowej rodziny Bożej.

Wierzmy, że nasz dobry Ojciec Niebiański udzieli nam hojnie Swego błogosławieństwa przez Swe narzędzia.

Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia br. J. Urban, 181 Sweet Ave., Buffalo 12, N. Y. Tel. HUmboldt 6568.

CHICAGO, ILLINOIS

Podajemy do wiadomości, że druga w tym roku uctwa duchowa w Chicago, Ill., odbędzie się w dniach: 2go i 3go czerwca, b.r., w budynku pnr. 1335 N. California Ave., przy Humboldt parku. Zebrania odbywać się będą w sobotę, 2go czerwca: od godz. 1ej do 5ej po południu, a w niedzielę: od 9ej rano do 5ej po poł.

Zapraszamy braci i siostry, aby raczyli przybyć i zasilić się Słowem żywota. Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia br. J. Jezuit, 4115 S. Sacramento Ave., Chicago 32, Ill. Tel. LAfayette 3-1029.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Kwietniu:

Br. L. Gałęcki — Stevens Point, Wis.	1go
Br. J. Dziadosz — Muskegon-G. Rapids, Mich.	1go
Br. J. Jezuit — Covert, Michigan	8go
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Illinois	8go
Br. J. Wojciechowski — Gary, Indiana	8go
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin	15go
Br. W. Stec — So. Chicago, Ill.	15go
Br. W. Szutiak — South Bend, Indiana	15go
Br. S. Kwolek — Cleveland, Ohio	15go

W miesiącu Maju:

Br. Kukowski — Stevens Point, Wis	6go
Br. S. F. Tabaczyński—Musk.-Gr. Rapids, Mich.	6go
Br. A. Ciupik — Calumet City, Ill.	13go
Br. J. Jezuit — Gary, Indiana	13go
Br. I. J. Rycombel — Covert Mich.	13go
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wisconsin	20go
Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Ill.	20go

MARSZRUTA BRATA S. KWOLEK

W miesiącu Marcu:

Hamilton, Ont.	22go	Philadelphia, Pa.	27go
Niagara Falls, N. Y.	23go	Jersey City, N. J.	28go
Buffalo, N. Y.	25go	New York, N. Y.	29go
Wilkes Barre, Pa.	26go	New Haven, Conn.	30go

W miesiącu Kwietniu:

Wallingford Conn.	1go	Holyoke, Mass.	8go
New Britain, Conn.	2go	Ludlow, Mass.	9go
Hartford, Conn.	3go	Chicopee, Mass.	10go
Boston, Mass.	4go	New Hartford N. Y.	11go
Nashua, N. H.	5go	Syracuse, N. Y.	12go
N. Brookfield, Mass.	6go	Auburn, N. Y.	13go
W. Suffield	7go	Cleveland, Ohio	15go

MARSZRUTA Br. W. STEC

W miesiącu Kwietniu:

Covert, Mich.	15go	Syracuse, N. Y.	23 i 24go
Muskegon, Mich.	16go	New Hartford, N. Y.	25go
Gr. Rapids, Mich.	17go	Chicopee, Mass.	26go
Detroit, Mich.	18go	Ludlow, Mass.	27go
Hamilton, Ont.	19go	Holyoke, Mass.	28 i 29go
Niagara Falls, N. Y.	20go	W. Suffield, Conn.	30go
Buffalo, N. Y.	22go		

W miesiącu Maju:

N. Brookfield, M.	1 i 2go	Philadelphia, Pa.	19go
Nashua, N. H.	3go	Philadelphia, Pa.	20go
Boston, Mass.	4go	New York, N. Y.	21go
New York, N. Y.	5 i 6go	Chicopee, Mass.	22go
Wallingford, C.	7 i 8go	Ludlow, Mass.	23go
Waterbury, Conn.	9go	Tomsonville, Conn.	24go
New Britain, Conn.	10go	Holyoke, Mass.	25go
Hartford, Conn.	11go	New Britain, Conn.	26go
New Haven, C.	12 i 13go	New Britain, Conn.	27go
Jersey City, N. J.	14go	Merchantville, N. J.	28go
P. Amboy, N. J.	15 i 16go	Wilmington, Del.	29go
Wilkes Barre, Pa.	17go	Baltimore, Md.	30 i 31 go
Wilkes Barre, Pa.	18go		

W miesiącu Czerwcu:

Ebensburg, Pa.	1go	Cleveland, Ohio	6go i 7go
Monessen, Pa.	2go i 3go	So. Bend, Ind.	8go
Beaver Falls, Pa.	4go		
Akron, Ohio	5go	Gary, Ind.	10go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y.	WCSS	1490 kil. od godz.	10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich.	WPAG	1050 kil. od godz.	10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y.	WMBO	1340 kil. od godz.	8:45—9:00	rano
Brooklyne, Mass.	WBOS	1600 kil. od godz.	8:45—9:00	rano
Chicago, Ill.	WGES	1390 kil. od godz.	8:45—9:00	rano
New York, N. Y.	WBNX	1380 kil. od godz.	10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y.	WHLN	1290 kil. od godz.	9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa.	WJMJ	1540 kil. od godz.	8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT	730 kil. od godz.	9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich.	WKNX	1210 kil. od godz.	9:30—9:45	rano
St. Paul, Minn.	WCOW	1590 kil. od godz.	9:45—10:00	rano
Stevens P. Wis.	WSPT	1340 kil. od godz.	8:30—8:45	rano
Toledo, Ohio	WTOD	1560 kil. od godz.	8:45—9:00	rano
Cleveland, Ohio	WSRS	1490 kil. od godz.	1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill.	WTMV	1490 kil. od godz.	2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y.	WHUC	1230 kil. od godz.	4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis.	WMIL	1290 kil. od godz.	2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa.	WHWL	730 kil. od godz.	4:00—4:15	po poł.
Springfield, Mass.	WJKO	1600 kil. od godz.	2:00—2:15	po poł.